

Magdalena Dźwigał
Szczecin

Franciszek Piesik — jedyna polska ofiara muru berlińskiego*

Mur berliński przez dwadzieścia osiem lat swojego istnienia stał się symbolem politycznego i ideologicznego podziału Niemiec i Europy. Określany przez swoich budowniczych mianem „antyfaszystowskiego wału ochronnego” bądź „ósmego cudu świata”, był przede wszystkim obok wewnętrznej granicy niemiecko–niemieckiej zaporą mającą za zadanie skuteczne odseparowanie mieszkańców Niemiec Wschodnich od wolnego świata. Władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zamykając 13 VIII 1961 r. granicę z Berlinem Zachodnim, zapoczątkowały tym samym budowę „uzbrojonej” konstrukcji bynajmniej nie z myślą o potencjalnym zewnętrznym zagrożeniu, lecz przeciwko własnym obywatelom¹.

Kreowany przez wschodnioniemieckie władze mit muru nie do przebicia był jednak skutecznie podważany przez zdesperowanych obywateli tego kraju, którym udawało się różnymi, często bardzo niekonwencjonalnymi sposobami przedostać na „wyspę” Berlina Zachodniego. Ucieczki przez mur stały się więc jedną z form walki wschodnioniemieckiego społeczeństwa z komunistycznymi władzami, gdyż każdy nowy sposób sforsowania granicy skutkowało kolejną modernizacją zabezpieczeń tej konstrukcji. Wznoszone od sierpnia 1961 r. umocnienia graniczne rozdzielające wschodnią i zachodnią część miasta określane mianem muru berlińskiego nie ograniczały się jedynie do obszaru miejskiego. Objęły również okoliczne przylegające do miasta tereny Brandenburgii oraz w wielu miejscach żeglowne kanały i akweny. Niejednokrotnie granica przebiegała również wzdłuż ciągów wodnych. Ze strony władz zachodnioniemieckich ochrona tych miejsc ograniczała się zazwyczaj do zaznaczenia przebiegu granicy sznurem okrągłych białych boi oznaczonych napisem „granica sektorów”. Natomiast po wschodnioniemieckiej stronie granicy akweny te były patrolowane przez tamtejsze służby graniczne, a na brzegach należących do NRD wznoszono stałe umocnienia.

* W niniejszym artykule sformułowanie mur berliński rozumiane jest jako całość umocnień granicznych oddzielających od sierpnia 1961 do listopada 1989 r. NRD i Berlin Zachodni.

¹ A. Centkowska, *Mur berliński. Od podziału do jedności Niemiec*, Toruń 2005, s. 18.

Niestety, podobnie jak na innych granicach krajów demokracji ludowej, również wzdłuż granicy z Berlinem Zachodnim dochodziło do tragicznych zdarzeń². Osławiony „rozkaz strzelania” do uciekinierów zbierał swoje żniwo przez cały okres istnienia muru³. Jednocześnie na granicy z Berlinem Zachodnim ginęły osoby, których śmierć była następstwem nieszczęśliwych wypadków, mających miejsce podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy. Dodatkowo zarówno wschodni, jak i zachodni Berlińczycy ginęli w wyniku restrykcyjnego egzekwowania reżimu granicznego funkcjonującego od 1961 r. wokół miasta⁴.

Przeprowadzone w ostatnich latach w Niemczech działania mające doprowadzić do rozliczeń z komunistyczną przeszłością NRD dotyczyły również zagadnień związanych z określeniem liczby ofiar muru berlińskiego. Według najnowszych badań, których założenia i wyniki scharakteryzowano poniżej, jedyną pochodzącą spoza Niemiec ofiarą, która poniosła śmierć podczas próby przedostania się do Berlina Zachodniego, był obywatel PRL Franciszek Piesik. Przedstawieniu tej postaci, jej zyciorysu, przebiegu ucieczki z kraju, jak również próbie odtworzenia okoliczności śmierci poświęcony został niniejszy artykuł. Już sam fakt, iż Franciszek Piesik w październiku 1967 r. zdołał „bezkarnie” przekroczyć granicę Polski i NRD, a następnie niepostrzeżenie dotrzeć na obszar metropolitalny Berlina, był szczególnym dokonaniem⁵. Dodatkowo sposób i droga, jaką wybrał polski uciekinier, by znaleźć się w wolnym świecie, warte są wyjaśnienia i opisanie. W niniejszym tekście dużo uwagi poświęcono również wydarzeniom dziejącym się niejako wokół tej ucieczki, tj. prowadzonemu przez organa bezpieczeństwa państwa, w tym głównie Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza, śledztwu, jak również działaniu polskich i niemieckich władz w sprawie śmierci obywatela PRL, obrazują one bowiem sposób obchodzenia się komunistycznych władz z uciekinierami i ich rodzinami⁶.

² Przykładowo polscy obywatele ginęli podczas prób nielegalnego przekroczenia granicy dzielącej Czechosłowację z Austrią i RFN. W większości przypadków śmierć następowała na skutek porażenia prądem o dużej mocy, do którego podłączone były ogrodzenia rozdzielające granice. Według Jolanty Drużyńskiej w latach 1950–1975 śmierć poniosło na tej linii granicznej trzydziestu jeden Polaków. Więcej zob. J. Drużyńska, *Krok do wolności. Polskie ofiary żelaznej kurtyny*, Poznań 2013, s. 267–282.

³ Za pierwszą ofiarę „rozkazu strzelania” uznaje się Güntera Litwina, który 24 VIII 1961 r., podczas próby przepłynięcia granicznej Sprewy, został postrzelony i utonął. Natomiast ostatnią osobą, która zginęła od kul enerdownskich pograniczników, był zastrzelony 5 II 1989 r. Chris Gueffroy. Więcej zob. *Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961–1989; ein biographisches Handbuch*, red. H.–H. Hertle, M. Nooke, Berlin 2009, s. 9.

⁴ Ida Siekann, pięćdziesięciodziewięcioletnia mieszkanka granicznej kamienicy przy Bernauer Straße, chcąc 26 VIII 1961 r. przedostać się do Berlina Zachodniego, wyskoczyła z trzeciego piętra swojego mieszkania, ponosząc śmierć w wyniku odniesionych urazów. Z kolei inżynier Winfried Freudenberg zginął w wyniku katastrofy balonu własnej konstrukcji 8 III 1989 r. Więcej zob. *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 9.

⁵ Jak wynika ze sprawozdań operacyjnych 12 Pomorskiej Brygady WOP, na podległym jej odcinku granicy, czyli z terenu gdzie Franciszek Piesik przedostał się do NRD, jedynie w październiku 1967 r. zatrzymano osiem osób przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy. Kolejnym sześcioro z nich zatrzymały wschodniemieckie służby graniczne. Jedynie Franciszkowi Piesikowi udało się uniknąć zatrzymania. Archiwum Straży Granicznej (dalej: ASG), Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza (dalej: DWOP), sygn. 1942/10, Sprawozdania operacyjne 12 Pomorskiej Brygady WOP za miesiąc październik 1967, Szczecin, 7 XI 1967, k. 100.

⁶ Sposoby obchodzenia się władz z rodzinami ofiar nielegalnego przekroczenia granicy opisała również w swojej pracy Jolanta Drużyńska. Zob.: J. Drużyńska, op. cit.

Ofiary muru berlińskiego w świetle badań naukowych

Ponieważ władze NRD ze względów propagandowych, w przypadkach gdy było to możliwe⁷, starannie tuszowały wypadki śmierci na wschodnioniemieckiej granicy, z natury rzeczy prowadzone w zasadzie na bieżąco w Niemczech Zachodnich próby sporządzania bilansów ofiar miały jedynie charakter orientacyjny⁸. Natomiast podejmowane już po upadku muru, czyli po 9 XI 1989 r., działania zmierzające do zestawienia śmiertelnych ofiar na granicach NRD, przyjmowały w zależności od przyjętych w nich kryteriów i celu sporządzenia niekiedy diametralnie różne wartości⁹.

W 2005 r. dwa niemieckie ośrodki badawcze Zentrum für Zeithistorische Forschung w Poczdamie i Gedenkstätte Berliner Mauer w Berlinie zapoczątkowały projekt, którego celem było ustalenie liczby śmiertelnych ofiar muru berlińskiego, jak również naukowe udokumentowanie życiorysów i okoliczności śmierci ludzi, którzy w latach 1961–1989 stracili życie w związku z „reżimem granicznym” funkcjonującym wokół Berlina Zachodniego. Punktem wyjścia niemieckich historyków było wypracowanie przejrzystych kryteriów badawczych oraz sformułowanie jednolitej definicji „ofiary muru berlińskiego”.

W związku z tym przy pracy nad projektem przyjęto, iż rozstrzygającym kryterium uznania danego przypadku za „ofiary muru berlińskiego” jest „dający się udowodnić przyczynowy i miejscowy związek śmiertelnego przypadku z przedsięwzięciem ucieczki lub inne bezpośrednie lub pośrednie przyczyny względnie zaniechania organów granicznych NRD na obszarze strefy granicznej”¹⁰. Tym samym definicja ta objęła zarówno przypadki śmierci poniesionej w wyniku użycia broni palnej przez funkcjonariuszy reżimu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, jak i inne śmiertelne wypadki, do których doszło na obszarze umocnień granicznych, w tym również osób, które nie powzięły zamiaru ucieczki. Sam zgon osoby poszkodowanej mógł bowiem nastąpić bezpośrednio na „pasie

⁷ Do aktów agresji na uciekinierach dochodziło czasami jawnie. Tak było w przypadku m.in. Petera Fechtera, który został zastrzelony w biały dzień w pobliżu przejścia granicznego Checkpoint Charlie na oczach berlińczyków. Więcej zob. *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 101–104. Natomiast informacje o wypadkach śmierci, które dostawały się zarówno do wschodnio- jak i zachodnioniemieckiej opinii publicznej, traktowane były przez władze NRD propagandowo. Uciekinierów nazywano „przestępcami”, których śmierć stanowiła zasłużoną karę za próbę nielegalnego przekroczenia granicy. H.–H. Hertle, M. Nooke, *Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961–1989. Ergebnisse eines Forschungsprojekts des Zentrums für Zeithistorische Forschung Potsdam und der Stiftung Berliner Mauer*, w: http://www.berliner-mauer-gedenkstaette.de/de/uploads/todesopfer_dokumente/2013_11_26_hertle_nooke_berliner_mauer_todesopfer.pdf (dostęp: 24 VI 2014).

⁸ Pierwszy ośrodek prowadzący statystyki ofiar działał od 1963 r. Było to stowarzyszenie Arbeitsgemeinschaft 13. August kierowane przez założyciela Museum Haus am Checkpoint Charlie Reinera Hildebrandta. Osobne statystyki prowadziły m.in. zachodniobierlińska policja oraz Zentrale Erfassungsstelle Salzgitter. H. Bräutigam, *Die Toten an der Berliner Mauer und an der innerdeutschen Grenze und die bundesdeutsche Justiz. Versuch einer Bilanz*, w: http://www.google.pl/url?url=http://www.chronik-der-mauer.de/index.php/de/Common/Document/field/file/id/39851&rct=j&frm=1&q=&esrc=s&sa=U&ei=gDapU9PWG5Lb7AbSwYAAQ&ved=0CBMQFjAA&usg=AFQjCNFjF04Yu_au1Bkotyjd3CikHPDkdQ (dostęp: 20 VI 2014).

⁹ Przykładowo Zentrale Erfassungsstelle des Landesjustizverwaltungen w Salzgitter podawało liczbę siedemdziesięciu ośmiu ofiar, natomiast Arbeitsgemeinschaft 13. August wskazywało już na ponad dwustu zabitych wzdłuż granicy z Berlinem Zachodnim. H.–H. Hertle, M. Nooke, *Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961–1989. Ergebnisse eines Forschungsprojekts...*

¹⁰ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 15.

śmierci”, w strefie granicznej bądź nawet po dłuższym okresie, np. w wyniku komplikacji pourazowych¹¹.

Pierwsze wyniki badań opublikowano w 2009 r. Niemniej jednak w kolejnych latach były one aktualizowane¹². Do listopada 2013 r. biorący udział w projekcie historycy zbadali łącznie 575 przypadków, których jednostkowa analiza pozwoliła na jednoznaczne wskazanie przynajmniej 138 osób, które zostały zastrzelone, uległy śmiertelnemu wypadkowi lub popełniły samobójstwo na granicy z Berlinem Zachodnim¹³. Jednocześnie przedstawiono biografie tych osób wraz z opisem okoliczności ich śmierci¹⁴. Wśród nich znalazł się również tekst taktujący o ucieczce polskiego obywatela. Jednak opracowanie to zostało sporządzone jedynie na podstawie źródeł proweniencji niemieckiej. Nie zawiera tym samym szczegółowych informacji dotyczących sylwetki Franciszka Piesika, okoliczności jego ucieczki z Polski, jak również jej następstw.

Sylwetka Franciszka Piesika

Franciszek Piesik urodził się 23 listopada 1942 r. w miejscowości Klocek w powiecie tucholskim. Ojciec Wilhelm był robotnikiem fizycznym, natomiast matka Bronisława opiekowała się domem i dziećmi. Na Ziemi Zachodnie rodzina Piesików przybyła w maju 1946 r. Początkowo osiedlili się w majątku Babinka, a później w Widuchowej w powiecie gryfińskim, wiosce położonej w strefie granicznej, nad samą Odrą. Rodzina, w której wychowywało się ośmioro dzieci, utrzymywała się z niewielkiego gospodarstwa i ojcowskiej renty. Franciszek ukończył trzy klasy szkoły zawodowej, jednocześnie ucząc się i pływając jako marynarz na jednostkach żeglugi śródlądowej¹⁵. Jak sam twierdził, nauka nie była jego mocną stroną¹⁶.

W wieku siedemnastu lat, w czerwcu 1959 r., zatrudnił się w Rejonie Dróg Wodnych w Szczecinie¹⁷. Jako starszy marynarz wykonywał wówczas prace na pogłębiarce¹⁸ na Odrze w miejscowości Bielinek, położonej ok. 30 km na południe od Widuchowej. To właśnie z tego miejsca siedem lat później wyruszył w drogę na Zachód. Miesiąc po ukończeniu dziewiętnastego roku życia, 21 X 1961 r., zawarł związek małżeński z Elżbietą Grill. Następnie od lutego do

¹¹ Ibidem.

¹² Ostatnia aktualizacja pochodzi z listopada 2013.

¹³ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 15.

¹⁴ Więcej informacji dotyczących wyników badań w: H.–H. Hertle, M. Nooke, *Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961–1989. Ergebnisse eines Forschungsprojekts des Zentrums für Zeithistorische Forschung Potsdam und der Stiftung Berliner Mauer* w: http://www.berliner-mauer-gedenkstaette.de/de/uploads/todesopfer_dokumente/2013_11_26_hertle_nooke_berliner_mauer_todesopfer.pdf (dostęp: 24 VI 2014).

¹⁵ Akta personalne Franciszka Piesika, pracownika Bydgoskich Zakładów Metalowych, przechowywane w Składnicy akt PPHU „Fart” Zakład Składowania Akt w Inowrocławiu.

¹⁶ Archiwum Wojskowe w Toruniu (dalej: AWT), Akta Okręgowego Sądu Wojskowego w Bydgoszczy (dalej: OSW), sygn. 151–91/5153, Akta dochodzenia przeciwko kanonierowi Piesik Franciszek, s. Wilhelma JW. 2366 Rogowo, podejrzanemu o przestępstwo z art. 109 § 1 KKWP dwukrotnie, Protokół rozprawy głównej przeciwko Franciszkowi Piesikowi, Bydgoszcz, 3 V 1963, k. 46.

¹⁷ Dokumentacja pracownicza Franciszka Piesika z okresu jego zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie została wybrakowana.

¹⁸ Pogłębiarka — statek wyposażony w urządzenia do wydobywania gruntu z dna wód, *Internetowy słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/pog%C5%82%C4%99biarka> (dostęp: 13 IV 2014).

marca 1962 r. pracował jako palacz w szczecińskiej delegaturze wrocławskiego przedsiębiorstwa Żegluga na Odrze¹⁹. Zwolnił się na własną prośbę i wraz z żoną zamieszkał w Bydgoszczy, gdzie w kwietniu rozpoczął pracę w Rejonie Dróg Wodnych. Tam początkowo pracował jako robotnik fizyczny, a następnie marynarz na pływającym po jeziorze Gopło statku „Kostrzynianka”²⁰. Tutaj również miał styczność z marynarzami żeglugi śródlądowej, m.in. Żegluga Bydgoskiej, którzy poprzez Kanał Bydgoski i dalej Kanał Odra–Hawela²¹, rozpoczynający się w rejonie Cedyni (oddalonym kilka kilometrów od Bielinka), pływali barkami do RFN oraz innych krajów Europy Zachodniej²². W 1962 r. małżeństwu Piesików urodziła się córka Barbara.

Franciszek Piesik przerwał pracę zawodową, gdyż 29 X 1962 r. został powołany do wojska. Początkowo uzyskał przydział do Podoficerskiej Szkoły Artylerii w Koszalinie, natomiast 21 I 1963 r. przeniesiono go do jednostki w Rogowie Gryfickim, gdzie służył jako radiotelegrafista²³. W tym okresie pogłębiły się jego kłopoty ze zdrowiem. Na skutek powracającego od czasów dzieciństwa zapalenia ucha i powikłań laryngologicznych groziła mu utrata słuchu. W lutym 1963 r. został skierowany przez lekarza z jednostki na badania do Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Szczecinie. Tutaj z powodu braku wolnych miejsc polecono mu zgłosić się w późniejszym terminie. Korzystając z nadarzającej się okazji, nie powrócił do jednostki, lecz udał się do Widuchowej, gdzie w tym czasie przebywała jego żona z córką. Za dezercję 3 VI 1963 r. został skazany przez Okręgowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy na mocy art. 109 par 1 KKWP (dwukrotnie) na karę roku pozbawienia wolności. Wyrok odbywał w Centralnym Więzieniu w Koszalinie, a od sierpnia 1963 r. w Ośrodku Pracy Więźniów w Stargardzie Szczecińskim, który opuścił w lutym 1964 r.²⁴

Po zwolnieniu powrócił do żony do Bydgoszczy i rozpoczął pracę w Ośrodku Transportu Leśnego w Toruniu przy spławianiu drewna. Jednak w październiku 1964 r. ponownie popadł w konflikt z prawem, gdyż wraz z innymi osobami włamał się do baru w miejscowości Karwia w powiecie puckim. Został zatrzymany i przez Sąd Powiatowy w Pucku w styczniu 1965 r. skazany na dwa i pół roku pozbawienia wolności. Karę w okresie od 6 XI 1964 do 6 I 1967 r. odbywał w więzieniu we Wronkach²⁵. W lutym 1967 r. znalazł zatrudnienie

¹⁹ Opinia wydana przez kierownika delegatury Żegluga na Odrze we Wrocławiu, Szczecin, 8 III 1962. Akta personalne Franciszka Piesika pracownika Rejonu Dróg Wodnych w Bydgoszczy, przechowywane w składnicy akt Ministerstwa Środowiska w Warszawie.

²⁰ Ibidem.

²¹ Kanał Odra–Hawela jest częścią Drogi Wodnej Hawela–Odra (niem. Havel–Oder–Wasserstraße, HOW), łączącej Odrę niedaleko Cedyni z rzeką Hawelą w pobliżu Oranienburga. Stanowi ważne połączenie śródlądowych dróg wodnych pomiędzy Polską a Niemcami i Europą Zachodnią. Do 1945 r. kanał nosił nazwę Hohenzollernkanal, natomiast później odcinek kanału na terytorium NRD był określany mianem Kanał Odra–Hawela, a po stronie RFN Berlin–Spandau Schiffahrtskanal.

²² Od 1963 r. przedsiębiorstwo Żegluga Bydgoska zapoczątkowało przewóz barkami towarów do Europy Zachodniej, w tym głównie do RFN, a następnie do Holandii, Belgii i Luksemburga. W okresie zimowym, gdy polskie rzeki i kanały zamarzały, statki i barki bydgoskiego przewodnika świadczyły usługi na Renie, transportując towary pomiędzy portami niemieckimi.

²³ Podczas służby w Rogowie Gryfickim Franciszek Piesik nie cieszył się dobrą opinią. Zdaniem przełożonego: „[...] od chwili przybycia do plutonu wykazał się żołnierzem mało zdyscyplinowanym, nie koleżeńskim, wywoływał bójki, symulując chorobę nie brał udziału w zajęciach. W rozmowach twierdził, że będzie robił wszystko, aby zostać zwolnionym ze służby wojskowej”. AWT, OSW, sygn 151–91/5153, Opinia służbowa za okres 21 I – 30 IV 1963, Rogowo, 2 V 1963, k. 12.

²⁴ Ibidem, Zarządzenie zwolnienia, Stargard Szczeciński, 12 II 1964, k. 71.

²⁵ Akta penitencjarne Franciszka Piesika wytworzone w okresie jego pobytu w więzieniu we Wronkach zostały wybrakowane po upływie okresu ich przechowywania. Pismo dyrektora Zakładu Karnego we Wronkach z dnia 22 IV 2014 (nr D/P–072/12/14/11738).

w Bydgoskich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego, gdzie pracował jako spawacz i lakiernik²⁶.

W tym momencie swojego życia Franciszek Piesik był niespełna dwudziestopięcioletnim mężczyzną, z dosyć bogatym bagażem życiowych doświadczeń. Od sześciu lat był w związku małżeńskim, miał córkę. Jednak jak wynika z relacji bliskich, stosunki pomiędzy małżonkami nie układały się najlepiej. Za sobą miał również częste zmiany miejsca pracy oraz kilkuletni pobyt w zakładach karnych. Nie brakowało mu uroku osobistego, a także pewności siebie i skłonności do podejmowania ryzyka. Atuty te niewątpliwie potrafił obrócić na swoją korzyść. Ponadto Franciszek Piesik bardzo dużą atencją darzył swoją matkę. Jej nieuleczalna choroba negatywnie wpływała na jego stan emocjonalny. Należy tutaj dodać, iż Piesikowie utrzymywali kontakt z rodziną mieszkającą w Essen (RFN), skąd dostawali m.in. paczki z lekarstwami dla chorującej Bronisławy Piesik²⁷. Mężczyzna znał adres niemieckich krewnych. Nie wiadomo natomiast, kiedy podjął decyzję o ucieczce z kraju. Czy było to jeszcze w więzieniu we Wronkach, czy w ciągu kolejnych ośmiu miesięcy spędzonych na wolności?

W tym miejscu należałoby również wyjaśnić pewne nieścisłości. W sporządzonej przez niemieckich badaczy charakterystyce Franciszka Piesika napisano, iż był on kapitanem żeglugi śródlądowej. Ponadto miał znać specyfikę miejsca, skąd podjął próbę ucieczki, lepiej niż niejeden mieszkaniec Berlina²⁸. Tymczasem z zachowanej dokumentacji oraz relacji członków rodziny wynika, iż Piesik był co prawda zatrudniony jako marynarz, ale nigdy na stanowisku kapitana. Dodatkowo do października 1967 r., czyli do momentu ucieczki z kraju, nie przebywał poza granicami PRL. I choćby dlatego zastanawia fakt, w jaki sposób mógł zdobyć tak szczegółowe informacje dotyczące specyfiki kanałów żeglugowych w rejonie Berlina. Biorąc pod uwagę jego dość burzliwy życiorys, wydaje się, że spotkał na swej drodze ludzi, którzy taką wiedzę mieli, a wrodzony spryt i niepokorność zaowocowały opracowaniem konstruktywnego planu ucieczki.

Przygotowania do ucieczki

30 IX 1967 r. Franciszek Piesik opuścił Bydgoszcz. Jak ustalono, tuż przed wyjazdem wniósł podanie do miejscowej KW MO o wymianę dowodu osobistego²⁹. Stary zdeponował w urzędzie. Żonie oznajmił, iż jedzie odwiedzić chorą matkę. Tymczasem na krótko po jego wyjeździe u Elżbiety Piesik pojawiła się teściowa wraz z córką. Jak wyjaśniła zdziwionej żonie, otrzymała od syna telegram zapraszający do Bydgoszczy³⁰. Kobiety przebywały tam około tygodnia.

Jeśli przyjmiemy, iż Franciszek Piesik planował swoją ucieczkę jeszcze w Bydgoszczy, zastanawiać może, w jaki sposób mógł się do niej przygotowywać i czy na tym etapie już to robił. Pewną wskazówką może być tutaj oddany do wymiany dowód osobisty. Na podstawie zeznań Elżbiety Piesik milicja sporządziła listę rzeczy, które mąż zabrał ze sobą, opuszczając dom. Były to m.in. odzież i przybory toaletowe³¹. Natomiast nie widziała, by w posiadaniu

²⁶ Akta personalne Franciszka Piesika, pracownika Bydgoskich Zakładów Metalowych, przechowywane w składnicy akt PPHU „Fart” Zakład Składowania Akt w Inowrocławiu.

²⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPN) By, 092/179, Notatka służbowa dot[yczy] Piesik Franciszek, s. Wilhelma, Chojna, 25 X 1967, s. 47.

²⁸ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 258, 259.

²⁹ AIPN By, 092/179, Notatka służbowa, Szczecin, 11 XII 1967, s. 56.

³⁰ Ibidem, Notatka służbowa dot[yczy] Piesik Fr[anciszek], b.m., 6 XI 1967, s. 54.

³¹ Ibidem, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 25 X 1967, s. 56.

małżonka były jakiegokolwiek mapy terenowe, plany kanałów śródlądowych bądź przewodniki po NRD czy Berlinie Zachodnim.

Jeszcze tego samego dnia Piesik przybył do Widuchowej do domu swoich rodziców. Tutaj jego niespodziewana wizyta również wywołała spore zdziwienie. Domownicy byli przekonani, iż gości w Bydgoszczy matkę. Być może następstwem kłopotów rodzinnych lub po prostu kolejnym elementem ustalonego z góry planu ucieczki były dość zagadkowe kroki podjęte przez niego w kolejnych dniach. 2 X 1967 r. Piesik zgłosił się do Państwowego Gospodarstwa Rolnego Inspektoratu Gryfino, położonego ok. 20 km od Widuchowej, z prośbą o przyjęcie do pracy. Okazał tam, jak się później okazało, podrobione świadectwo ukończenia czwartej klasy technikum rolniczego i jedynie na tej podstawie został skierowany do PGR Żarczyn na stanowisko zastępcy dyrektora. Co ciekawe, nie dopełniono tam formalności związanych z przyjęciem Piesika do pracy (nie została założona teczka personalna pracownika), co prawdopodobnie wynikało z faktu, iż nie miał ważnego dowodu osobistego. Piesik nie dopełnił również formalności zameldowania się na najbliższej strażnicy WOP, do czego zobowiązany był każdy nowo przybyły do strefy nadgranicznej³². Po dziewięciu dniach pracy, tj. 9 października, Piesik ponownie zjawił się w Inspektoracie w Gryfinie, gdzie wniósł skargę na stosunki panujące w żarczyńskim zakładzie, po czym pracę tam porzucił. Jak wykazało późniejsze śledztwo, w Żarczynie pozostawił po sobie nieuregulowane zobowiązania finansowe: pobierając zaliczkę i korzystając ze stołówki zakładowej, naraził gospodarstwo na straty w wysokości ponad tysiąca złotych³³. Dwa dni później, tj. 11 X 1967 r., działając w identyczny sposób, szukał zatrudnienia w Inspektoracie PGR w Dębnie. Ponownie uzyskał posadę zastępcy dyrektora, tym razem w PGR w Golicach³⁴.

W czwartek 12 X 1967 r. Franciszek Piesik przyjechał do przygranicznego Bielinka, miejscowości, w której pracował na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Oficjalnym tego powodem były odwiedziny u braci Leona i Ryszarda, którzy znaleźli zatrudnienie przy pracach hydrotechnicznych na Odrze. W ciągu tygodnia pracujący na pogłębiarce „Neptun” bracia mieszkali na zakotwiczonej przy brzegu rzeki koszarce³⁵ „Matylda”. Natomiast na niedzielę, podobnie jak inni zamiejscowi pracownicy, wyjeżdżali do rodzinnych domów (w ich przypadku do Widuchowej). Tymczasem niezapowiedziane odwiedziny Franciszka również ich zaskoczyły. Sam Piesik, wypytwany o aktualną pracę, zarówno braciom, jak i innym pracownikom pogłębiarki powiedział, iż zatrudniony jest jako inspektor, a jego praca polega na objeżdżaniu i kontrolowaniu PGR-ów³⁶. Jeszcze tego wieczoru bez pożegnania wyjechał z Bielinka. Trudno dociec, czym spowodowane były te działania. Być może dzięki zatrudnieniu w przygranicznych miejscowościach i przedstawianiu się jako inspektor PGR, nie wzbudzając niczyich podejrzeń, badał przygraniczny teren, chcąc wybrać najodpowiedniejsze miejsce do przekroczenia granicy. A może, z góry zakładając, iż na drugą stronę Odry

³² Strefa nadgraniczna w myśl *Dekretu o ochronie granic państwowych* z 23 III 1956 r. obejmowała obszar szerokości od 2 do 6 km, licząc od linii granicy na lądzie oraz od brzegów wód granicznych i brzegu morskiego w głąb kraju. Natomiast sam pobyt czasowy w strefie nadgranicznej wymagał uzyskania zezwolenia powiatowej (miejskiej) Komendy MO, właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby, która zamierza udać do strefy nadgranicznej (DzU nr 9 poz. 51).

³³ AIPN By, 092/179, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu, Szczecin, 25 X 1967, s. 30, 31.

³⁴ Ibidem, s. 31.

³⁵ Koszarka — statek bez napędu z pomieszczeniami mieszkalnymi dla robotników zatrudnionych przy pracach hydrotechnicznych, *Internetowy słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2474448/koszarka> (dostęp: 13 IV 2014)

³⁶ AIPN By, 092/179, Oświadczenie Romana Zielińskiego, Bielinek, 15 X 1967, s. 15.

dostanie się z Bielinka, chciał w ten sposób zjednać sobie załogę pogłębiarki, przygotowując grunt pod przyszłą ucieczkę.

W piątek 13 X 1967 r. zgłosił się u dyrektora PGR Radosław, przedstawiając pismo z Inspektoratu kierujące go na zastępcę dyrektora PGR Golic. Dyrektor zawiózł go do Golic i tam zapoznał z gospodarstwem³⁷. Podczas swej krótkiej tam bytności Piesik zdążył ukraść m.in. kodeks karny, trzy legitymacje służbowe, legitymacje ubezpieczeniowe, trzy zaświadczenia pracy oraz zakładowe pieczętki³⁸. Jeszcze tego dnia powrócił do Bielinka i ponownie odwiedził pracujących na pogłębiarce braci. Wieczorem poznał osiemnastoletnią Marię Słowik, której przedstawił się jako zastępca dyrektora PGR w Golicach.

Franciszek Piesik przestępcą granicznym

Na podstawie oświadczeń świadków zdołano odtworzyć, jak upłynął Franciszkowi Piesikowi ostatni dzień przed ucieczką. 14 października mężczyzna spacerował brzegiem Odry z poznaną poprzedniego popołudnia Marią Słowik. Rozmawiali o wspólnych planach na najbliższe dni. Nazajutrz, tj. w niedzielę rano, mieli pojechać do Cedyni, a stamtąd do Golic, gdzie Piesik obiecał dziewczynie posadę księgowej w tamtejszym PGR—rze. Najbliższą noc planował spędzić na koszarce, gdyż — jak tłumaczył — został zaproszony na imieniny kolegi. Wracając z przechadzki, oboje wsiedli do łodzi rybackiej płynącej na koszarce. Wówczas Piesik miał wypytywać towarzyszkę o usytuowanie wału przeciwpowodziowego po drugiej stronie rzeki³⁹. Około dziewiętnastej się rozstali. Franciszek powrócił na zakotwiconą u brzegu Odry jednostkę. Ponieważ była to sobota, większość pracowników pogłębiarki zdążyła już wyjechać. Podobnie uczynili bracia Piesikowie. Na jednostce pozostało jedynie kilka osób.

Jak wynika z akt śledztwa, korzystając z sobotniego popołudnia, miejscowa załoga pogłębiarki zakupiła alkohol. Jak napisał w oświadczeniu Roman Zieliński, w dużej mierze sam Piesik finansował zakup trunków⁴⁰. Skład i liczba osób przebywających na koszarce często się zmieniała. Około dwudziestej trzeciej część mężczyzn udała się do wioski. Na koszarce pozostały jedynie trzy osoby, w tym Piesik. Wówczas zaproponował, by udać się na pogłębiarkę, tłumacząc, iż chce napić się wody sodowej ze znajdującego się tam wózka. Koszarka była połączona z pogłębiarką rurociągiem wyprowadzającym urobek, który jednocześnie służył pracownikom do przemieszczania się pomiędzy jednostkami. Dlatego gdy Piesik wyraził chęć, by na pogłębiarkę popłynęli łodzią, towarzyszący mu Bednarek zareagował zdziwieniem. Jak stwierdził: „Wiosłować pod dość ostry bieg wody nie miałem zamiaru, lecz on wszedł do łodzi, no to i ja”⁴¹. Podpłynęli do pogłębiarki, Piesik przywiązał łódź. Bednarek zauważył, że miał za sobą czarną raportówkę. Pomyślał, że jego towarzysz ma

³⁷ Ibidem, Meldunek do szefa Wydziału II 12 Pomorskiej Brygady WOP w Szczecinie, Chojna, 16 X 1967, s. 6.

³⁸ W toku śledztwa w ramach działań profilaktycznych dowódca Pomorskiej Brygady WOP wystosował pismo do dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinie w sprawie niedopełnienia przez Inspektoraty PGR procedur związanych z przyjmowaniem pracowników do PGR—ów znajdujących się w strefie granicznej. W przypadku Piesika wskazywano na brak dowodu osobistego oraz zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej. Ibidem, Pismo do Dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych w Szczecinie, Szczecin, 6 XI 1967, s. 51, 52.

³⁹ Ibidem, Oświadczenie Marii Słowik, Bielinek, 15 X 1967, s. 17.

⁴⁰ Ibidem, Oświadczenie Romana Zielińskiego, Bielinek, 15 X 1967, s. 15.

⁴¹ Ibidem, Oświadczenie Jana Bednarka, Bielinek, 15 X 1967, s. 13.

w niej jedzenie i rzeczy do spania, gdyż w międzyczasie gość stwierdził, iż zamierza spędzić noc na pogłębiarce⁴².

Tymczasem Bednarek powrócił na koszarę rurociągiem. Został również poproszony przez Piesika o przysłanie do niego Henryka Rudziewicza, który powrócił na jednostkę. Ten jednak na pogłębiarkę nie poszedł⁴³. Przez następne pół godziny przebywający na koszarce mężczyźni prowadzili towarzyskie rozmowy do czasu, gdy około północy Zdzisław Węgrzycki postanowił również udać się na pogłębiarkę do wózka z wodą sodową. Ku swojemu zdziwieniu stwierdził, iż nikogo na niej nie było. Przeszukał obiekt, Piesik nie odpowiadał, nie było również łodzi. Natychmiast sprowadził pozostałych kolegów, ponownie przeszukali pogłębiarkę, a następnie koszarę. Byli wyraźnie zaniepokojeni zarówno brakiem Piesika, jak i łodzi. Świecąc reflektorem, przeszukali brzeg Odry, udali się również do państwa Słowików, sądząc, że Piesik jest u ich córki. Próbowali także powiadomić WOP, lecz nie natknęli się na patrol pograniczników, a posiadający słuchawkę telefoniczną do kontaktu z WOP sołtys wsi przebywał poza domem. Po bezowocnych poszukiwaniach powrócili na koszarę, gdzie w dalszym ciągu mieli dociekać, co też mogło się stać z zaginionym. Przypuszczali, że śpi w którymś z pomieszczeń pogłębiarki, a źle przywiązana łódź mogła odплыć. Ostatecznie postanowiono wznowić poszukiwania o świcie⁴⁴. 15 października załoga pogłębiarki zauważyła przemocowaną do drugiego brzegu rzeki łódź. Natychmiast powiadomiła sołtysa wsi, który o zaistniałym fakcie poinformował telefonicznie Sekcję II Batalionu WOP w Chojnie⁴⁵. Jednostka WOP niezwłocznie zaalarmowała również wschodniemieckie służby graniczne, przekazując rysopis i zdjęcia „uciekiniera granicznego”.

Zastanawiające jest, w jakim celu tuż przed ucieczką Piesik poprosił o przysłanie na pogłębiarkę Henryka Rudziewicza. Czy chciał zaproponować mężczyźnie wspólną wyprawę na Zachód? I dlaczego przemocował łódź do brzegu po stronie NRD, sprowadzając na siebie natychmiastowe podejrzenie ucieczki z kraju? Na te pytania trudno odpowiedzieć. Być może chciał w ten sposób pozostawić sobie otwartą furtkę, by w przypadku niesprzyjających okoliczności po niemieckiej stronie móc bezpiecznie powrócić na pogłębiarkę.

Tymczasem nad ranem polski uciekinier dotarł do Lüdersdorfu, miejscowości położonej w linii prostej ok. 30 km od Bielinka. Widziany tam przez miejscową ludność, miał odjechać pociągiem w kierunku Bad Freienwalde, skąd węzły kolejowe prowadziły do Berlina lub Frankfurtu nad Odrą⁴⁶. Nie udało się ustalić prowadzącym pościg służbom granicznym NRD, czy z Bad Freienwalde uciekinier dojechał w rejon Berlina koleją, czy też nie chcąc ryzykować rozpoznania, wybrał drogę pieszą. Bielinek i Heningsdorf, miejscowość, z której mężczyzna podjął próbę ucieczki, dzieli ok. 90 km. W każdym razie pomimo wszczętej akcji pościgowej Piesikowi udało się niepostrzeżenie dotrzeć w rejon metropolitalny Berlina. Niewątpliwie przygotował plan swojej ucieczki. Miał przy sobie mapy przedstawiające prze-

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, Oświadczenie Zdzisława Węgrzyckiego, Bielinek, 15 X 1967, s. 10.

⁴⁴ Ibidem, Oświadczenie Jana Bednarka, Bielinek, 15 X 1967, s. 13.

⁴⁵ Zarząd II WOP powstał w lipcu 1956 r. w wyniku reorganizacji Zarządu II Zwiadowczego Dowództwa WOP. W poszczególnych Brygadach WOP działały Wydziały II, na szczeblu Batalionów Sekcje II. Zwiad WOP prowadził działania operacyjne i wywiadowcze w strefie nadgranicznej, związane z ochroną granic. Pracując w oparciu o zarządzenia i wytyczne pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa, miał możliwość m.in. werbowania agentury i prowadzenia spraw operacyjnych. Zob.: J. R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965*, Piotrków Trybunalski 2011, s. 396.

⁴⁶ AIPN By, 092/179, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 25 X 1967, s. 31.

bieg granicy na interesującym go obszarze oraz nożyce do przecinania drutu⁴⁷. Jak sugerują niemieccy badacze, podjęty kierunek i sposób ucieczki wymagały bardzo dobrej znajomości ukształtowania terenu i specyfiki przebiegu granicy pomiędzy NRD a Berlinem Zachodnim w okolicach wodnego przejścia granicznego Henningsdorf⁴⁸. Była to jedna z bardziej strzeżonych stref granicznych NRD, ponieważ tuż obok jeziora przebiegał Kanał Odra–Hawela oraz rozpoczynał się Kanał Haweli, stanowiący ważne połączenie dróg wodnych łączących Niemcy z Polską a następnie z Europą Zachodnią. Zarówno polskie jak i niemieckie statki żeglugi śródlądowej musiały przejść odprawę graniczną w punkcie granicznym Henningsdorf⁴⁹. Aby przedostać się do Berlina Zachodniego nieopodal tego miejsca, należało przepłynąć kanał, pokonać bądź ominąć pasmo gruntu tworzące półwysep umożliwiający przedostanie się na wody jeziora Nieder Neuendorfer See i dopłynąć przynajmniej do jego połowy, gdyż tam przebiegała granica.

Wieczorem 17 X 1967 r. Polak podjął próbę przedostania się do Berlina Zachodniego. Z przystani klubu sportowego w Henningsdorfie ukradł łódź motorową służącą do patrolowania tego odcinka granicy⁵⁰. Ponieważ oprócz wschodnioniemieckich służb granice patrolowali również cywilni ochotnicy⁵¹, obecność w łodzi Piesika prawdopodobnie, przynajmniej na tym etapie ucieczki, uspiła czujność strażników. Wszystko wskazuje jednak na to, że podczas próby ominięcia półwyspu odgradzającego kanał od wód jeziora został dostrzeżony. Piesik przepłynął kanał i dostał się na brzeg półwyspu. Według jednej z wersji pozostawił tam rzeczy, które mogłyby przeszkadzać podczas dalszej ucieczki, m.in. kurtkę i teczkę. Natomiast informacje przekazane polskim pogranicznikom brzmiały następująco: „Wezwany do zatrzymania [...], nie zatrzymał się, tylko wyskoczył z łodzi do wody, pozostawiając w niej przekazaną stronie polskiej garderobę i inne drobne przedmioty”⁵².

Polak miał do pokonania bagnisty odcinek terenu, a za nim ok. dwustu–trzystumetrową długość jeziora. Na przeciwnym brzegu był już Berlin Zachodni. W relacjach i raportach sporządzanych przez władze wschodnioniemieckie odnaleźć można informację, iż w stosunku do uciekiniera nie użyto broni palnej. W dokonanej przez Stadtkommandantur NVA analizie tego zdarzenia granicznego wytknięto interweniującym służbom „nieprzestrzeganie istniejących procedur”, a także „zaniechanie użycia broni palnej w celu złapania bądź likwidacji wroga”⁵³. Wschodnioniemieckich pograniczników zmylić miała nadmierna „łatwowierność”, gdyż najprawdopodobniej uciekającego w skradzionej łodzi Piesika uznali za miejscowego cywila patrolującego granicę. Również raport zachodniobermberskiej policji nie wskazywał jednoznacznie na użycie przez wschodnioniemiecką służbę graniczną broni w czasie, gdy Polak dokonywał próby przedostania się do Berlina Zachodniego⁵⁴. Natomiast pełnomocnik

⁴⁷ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 258, 259.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Punkt graniczny Henningsdorf (niem. Grenzübergangsstelle Henningstorf) działał od 1949 r., należał do mało uczęszczanych przejść, na którym odprawiano statki żeglugi śródlądowej. Zazwyczaj były to polskie statki i barki przewożące do RFN i dalej na zachód węgiel, złom oraz żwir. Przejście na kanale zagrodzono metalową zaporą, statki odprawiane przez wschodnioniemieckie służby graniczne i celne był gruntownie przeszukiwane. Przejście wzmocniono dodatkową ochroną łodzi patrolowych.

⁵⁰ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 258, 259.

⁵¹ Enerdowska straż graniczna była wspomagana przez tzw. graniczną służbę ochotniczą, tj. cywilów rekrutujących się spośród mieszkańców przygranicznych terenów. A. Centkowska, op. cit., s. 20.

⁵² AIPN By, 092/179, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 25 X 1967, s. 30.

⁵³ *Die Todesopfer an der Berliner Mauer...*, s. 258, 259.

⁵⁴ *Ibidem*.

graniczny NRD, relacjonując polskiej stronie przebieg pościgu za polskim obywatelem, informował o użyciu broni palnej. Później informację tę zdementowano⁵⁵.

Co wydarzyło się tego wieczoru na wodach jeziora Nieder Neuendorfer See? Nie udało się schwytać uciekiniera. Najwyraźniej służby graniczne NRD nie mogły stwierdzić, co się stało z mężczyzną. Brano również pod uwagę możliwość powodzenia ucieczki⁵⁶.

Młody mężczyzna był już trzecią dobę w stanie permanentnego czuwania i dużego stresu, choć zapewne miał przy sobie prowiant, to i tak warunki atmosferyczne panujące w połowie października, zwłaszcza nocą, musiały wpłynąć na osłabienie i wyziębienie organizmu. Jak już wspomniano, aby dostać się na drugą stronę jeziora, musiał płynąć kilkaset metrów w zimnej wodzie, uchodząc przed ścigającymi go pogranicznikami.

Zwłoki Franciszka Piesika zostały wyłowione jedenaści dni później, 28 X 1967 r. z wód jeziora Nieder Neuendorfer See po stronie Berlina Zachodniego, na wysokości 845 boi granicznej⁵⁷.

Wyjaśnianie okoliczności ucieczki i śmierci Franciszka Piesika

Sprawa ustalenia powodu i przebiegu ucieczki Franciszka Piesika, a następnie kwestia identyfikacji ciała i określenia przyczyn śmierci polskiego obywatela były przedmiotem postępowań prowadzonych zarówno przez stronę polską, wschodnioniemiecką, jak i służb działających w Berlinie Zachodnim.

16 X 1967 r. oficer śledczy 12 Pomorskiej Brygady WOP w Szczecinie Józef Idczak⁵⁸ wszczął dochodzenie w sprawie podejrzenia nielegalnego przekroczenia granicy przez Franciszka Piesika⁵⁹, czyli o przestępstwo z art. 30, pkt. 1 dekretu z 23 III 1956 r. o ochronie granic państwowych. W złożonym jeszcze tego dnia raporcie funkcjonariusze Sekcji II Batalionu WOP w Chojnie przedstawili okoliczności przybycia Franciszka Piesika na teren nadgraniczny⁶⁰. Przystąpiono również do czynności śledczych, tj. przesłuchań pracowników pogłębiarki „Neptun”⁶¹ oraz osób mających styczność z uciekinierem. Przesłuchano również

⁵⁵ AIPN By, 092/179, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 15 XII 1967, s. 58.

⁵⁶ Ibidem, Notatka służbowa dotycząca Piesik Franciszek, s. Wilhelma, Chojna, 25 X 1967, s. 46.

⁵⁷ Teletekst z dnia 28 X 1967 r. Dokument ze zbiorów Polizeihistorische Sammlung w Berlinie.

⁵⁸ Józef Idczak (ur. 1929), służbę rozpoczął w 1951 r. w PUBP Kutno jako wartownik, od 1955 r. w UdsBP w Szczecinie w Wydziale II, w 1957 r. przeniesiony do Zwiadu WOP 12 Pomorskiej Brygady WOP. Służbę zakończył w listopadzie 1989 r. w randze podpułkownika na stanowisku zastępcy szefa Wydziału II. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?id=I&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=4066&osobalId=59408&> (dostęp: 22 V 2014).

⁵⁹ AIPN By, 092/179, Postanowienie o wszczęciu dochodzenia, Szczecin, 16 X 1967, s. 24.

⁶⁰ Po informacji uzyskanej od kontaktu operacyjnego WOP, sołtysa wsi Bieleń, o prawdopodobnej ucieczce Franciszka Piesika do NRD z pogłębiarki „Neptun” wstępne czynności śledcze podjęli jeszcze 15 października funkcjonariusze Sekcji II batalionu WOP w Chojnie. Ponieważ poszukiwania Piesika po polskiej stronie granicy nie przyniosły efektu, o prawdopodobnym fakcie nielegalnego przedostania się obywatela PRL na teren NRD powiadomiono wschodnioniemieckie służby graniczne. Przekazano jego dane personalne, rysopis i dwa zdjęcia. ASG, DWOP, sygn. 1942/10, Analiza bezkarnego przerwania ujawnionego w miesiącu październiku 1967 r. na odcinku strażnicy Piasek Baonu WOP Chojna, b.m., 8 XII 1967, k. 125; AIPN By, 092/179, Meldunek do szefa Wydziału II 12 Pomorskiej Brygady WOP w Szczecinie, Chojna, 16 X 1967, s. 6.

⁶¹ Dodatkowo dowódca Pomorskiej Brygady WOP wystosował pismo do dyrektora Okręgowego Zarządu Dróg Wodnych w Szczecinie, w którym zarzucił podległym mu pracownikom brak przestrzegania przepisów obowiązujących podczas wykonywania prac na rzece granicznej Odrze. Za brak właś-

członków rodziny Franciszka Piesika⁶². Zakładając możliwość udzielenia zbiegowi pomocy przez członków załogi pogłębiarki, zaplanowano m.in. pozyskanie dodatkowego źródła informacji spośród osób tam zatrudnionych.

W dwa dni później (18 X 1967 r.) w jednostce Batalionu WOP w Chojnie miało miejsce spotkanie graniczne zainicjowane przez polską stronę z przedstawicielami służby granicznej NRD. Podczas spotkania wschodnioniemieccy pogranicznicy zrelacjonowali przebieg pościgu za zgłoszonym przestępcą granicznym. Z tego źródła wiadomo, iż ok. piątej trzydzieści osoba odpowiadająca rysopisowi Piesika widziana była na stacji kolejowej w miejscowości Lüdersdorf. Na kolejnym spotkaniu granicznym, które odbyło się również w Chojnie 20 października, pełnomocnik graniczny NRD przekazał polskim pogranicznikom rzeczy znalezione w miejscowości Hennigsdorf (rejon Poczdamu) w czasie akcji pościgowej za nierozpoznanym mężczyzną, który przekraczając łodzią kanał Havel, próbował dostać się do Berlina Zachodniego⁶³. Rzeczony uciekinier, po wezwaniu do zatrzymania, miał wyskoczyć z łodzi do wody i jak czytamy „[...] za ww. sprawcą element służby granicznej użył broni”⁶⁴. Jednocześnie nie uzyskano informacji, czy Franciszek Piesik został zabity, czy też zbiegł⁶⁵.

Tym samym jednoznacznie potwierdzono, iż Franciszek Piesik nielegalnie przekroczył granicę. Dodatkowo 23 X 1967 r. pełnomocnik graniczny NRD, powołując się na informację ze sztabu we Frankfurcie nad Odrą, podczas rozmowy telefonicznej z dowódcą Batalionu WOP w Chojnie poinformował, że Polak nie został schwytany i przekroczył granicę. W związku z tym przyjęto, że Piesikowi udało się przedostać do Berlina Zachodniego⁶⁶. Jednocześnie postanowiono na rodzinę uciekiniera założyć sprawę operacyjną⁶⁷.

Tymczasem 7 listopada ponownie zwrócono się o informacje dotyczące Piesika do pełnomocnika granicznego NRD we Frankfurcie nad Odrą, który tym razem miał powiedzieć, iż doszło do pomyłki dotyczącej użycia broni w czasie, kiedy Polak przekraczał granicę z Berlinem Zachodnim. Jak raportował dalej funkcjonariusz WOP, „z wymijających odpowiedzi przekazanych przez władze NRD nie można było zorientować się, czy Franciszek Piesik został zatrzymany, czy też przedostał się do Berlina Zachodniego”⁶⁸. Najwyraźniej wschodnioniemieccy pogranicznicy gubili się w informacjach przekazywanych stronie polskiej. Może to świadczyć o próbach machinacji dotyczących sprawy użycia broni. Gdyby się okazało, iż strzelano do uciekającego Piesika, któremu udało się jednak uniknąć postrzału, mogłoby to świadczyć o nieudolności niemieckich strażników. Przy założeniu, że w listopadzie 1967 r. władze NRD wiedziały już, iż ciało Piesika zostało wyłowione na terenie Berlina Zachodniego, dalsze utrzymywanie wersji o użyciu broni palnej nie miało większego sensu.

ciwego zabezpieczenia łodzi wiosłowej oraz dopuszczenie do przebywania na pogłębiarce i koszarce osób postronnych dyrektorowi polecono ukaranie osób winnych oraz podjęcie odpowiednich kroków, by w przyszłości sytuacje takie nie miały miejsca. Ibidem, Pismo do obywatela dyrektora Okręgowego Zarządu Dróg Wodnych w Szczecinie, Szczecin, 6 XI 1967, s. 50.

⁶² Informacja pochodzi od siostr Franciszka Piesika Elżbiety Gąski–Hernik oraz Haliny Dziuby przekazanej autorce podczas notacji.

⁶³ AIPN By, 092/179, Szefostwo Wojsk Ochrony Pogranicza Zarząd Zwiadu w Warszawie, 25 X 1967, s. 30.

⁶⁴ Ibidem, Meldunek do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza — Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 25 X 1967, s. 31.

⁶⁵ ASG, DWOP, sygn. 1942/10, Sprawozdania operacyjne 12 Pomorskiej Brygady WOP za miesiąc październik 1967, Szczecin, 7 XI 1967, k. 103–104.

⁶⁶ AIPN By, 092/179, Notatka służbowa, Chojna, 25 X 1967, s. 46.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 15 XII 1967, s. 58.

Dopiero 8 XII 1967 r. prowadzący śledztwo Idczak udał się do Bydgoszczy w celu przeprowadzenia wywiadu w miejscu zamieszkania Franciszka Piesika. Tutaj się okazało, iż tamtejszy Wydział Śledczy KWMO już 7 XI 1967 r. otrzymał pismo z MSW w Warszawie (Wydział III Departamentu I MSW), z którego treści wynikało, że Wydział Konsularny Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim został poinformowany przez tamtejszą Policję Kryminalną o wyłowieniu 28 października z wód jeziora Nieder Neuendorfer See zwłok mężczyzny. Przy ciele topielca znaleziono książeczkę żeglarską na nazwisko Franciszek Piesik wraz z bydgoskim adresem zamieszkania. W związku z tym MSW zapytywało, w jakich okolicznościach mieszkaniec Bydgoszczy znalazł się w Niemczech Zachodnich⁶⁹. Materiały zgromadzone w Bydgoszczy wraz informacjami przekazanymi przez pograniczników z NRD dały prowadzącemu śledztwo podstawy do opracowania raportu, w którym przyjął, iż Franciszek Piesik zginął podczas próby przedostania się do Berlina Zachodniego. Z analizy zebranych materiałów oficer ten wysunął jednocześnie przypuszczenie, iż najprawdopodobniej został on śmiertelnie ranny w trakcie pościgu przez żołnierzy służby granicznej NRD⁷⁰. Wciąż były to jednak informacje nieoficjalne. Aby zakończyć śledztwo, należało uzyskać materiały, które jednoznacznie stwierdzały, iż mężczyzną wyłowionym w jeziorze jest Franciszek Piesik.

Rozpoczęła się długotrwała procedura administracyjna i przesyłanie dokumentacji pomiędzy poszczególnymi urzędami. Rodzina Franciszka Piesika nie została poinformowana o jego śmierci. Na pisma żony, wysyłane w maju 1968 r., domagające się udzielenia informacji o zaginionym mężu bądź przesłania aktu jego zgonu, dowództwo Pomorskiej Brygady WOP odpowiedziało, iż „mąż dokonał nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do NRD i dalsze jego losy nie są znane”⁷¹. Co ciekawe 25 V 1968 r. oficer prowadzący dochodzenie na polecenie prokuratora powiatowego w Szczecinie sporządził postanowienie o przedstawieniu zarzutów nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z Polski do NRD nieżyjącemu od siedmiu miesięcy Franciszkowi Piesikowi⁷². I jeszcze tego samego dnia zawiesił prowadzone dochodzenie „do czasu jego powrotu do kraju [sic!]” gdyż — jak stwierdzono w uzasadnieniu — „przedostał się do Berlina Zachodniego, gdzie przebywa do chwili obecnej [...]”⁷³. W rzeczywistości w dalszym ciągu oczekiwano na przesłanie dokumentów stwierdzających zgon Franciszka Piesika⁷⁴. Dokumentacja ta krążyła wówczas pomiędzy Wydziałem Konsularnym Misji Wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim, Prokuraturą Generalną PRL, Departamentem Konsularnym MSZ a Biurem Kryminalnym KGMO⁷⁵. Dopiero we wrześniu 1968 r., czyli niespełna rok po śmierci Piesika, do Pomorskiej Brygady WOP dotarła dokumentacja wytworzona w Berlinie Zachodnim zawierająca materiały identyfikacyjne zmarłego. Jednocześnie zawiadamiano, iż MSZ w maju 1968 r. powiadamiało Komendę Główną MO o możliwości sprowadzenia do Polski ciała denata za pośrednictwem Biura Opieki nad

⁶⁹ Ibidem, Notatka służbowa, Chojna, 11 XII 1967, s. 55, 56.

⁷⁰ Ibidem, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 15 XII 1967, s. 58.

⁷¹ Ibidem, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 4 V 1968, s. 61.

⁷² Ibidem, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, Szczecin, 25 V 1968, s. 62.

⁷³ Ibidem, Postanowienie o zawieszeniu dochodzenia, Szczecin 25 V 1968, s. 67.

⁷⁴ Ibidem, Pismo do Szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza. Zarząd Zwiadu w Warszawie, Szczecin, 28 V 1968, s. 68.

⁷⁵ Ibidem, Pismo do Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej Biura Kryminalnego w Warszawie, Szczecin, 14 VIII 1968, s. 69.

Grobami, o czym mieli zostać zawiadomieni rodzice Piesika⁷⁶. Tymczasem — jak twierdzi rodzeństwo Franciszka Piesika — ich rodziców nigdy nie poinformowano o śmierci syna ani tym bardziej o możliwości sprowadzenia jego zwłok do Polski⁷⁷. 27 IX 1968 r. umorzono dochodzenie w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy przez Franciszka Piesika z powodu śmierci podejrzanego⁷⁸. Elżbieta Piesik pismem z 2 X 1968 r. została co prawda poinformowana o umorzeniu postępowania, choć nie wyjawiono przed nią jego powodu. W załączeniu przesłano kobiecie jedynie przedmioty należące do jej męża, przekazane przez stronę niemiecką w październiku 1967 r.⁷⁹

Z relacji Elżbiety Piesik wynika, że o losie męża dowiedziała się z korespondencji otrzymanej z RFN. Wdowa otrzymała akt zgonu sporządzony w Urzędzie Stanu Cywilnego w Reinickendorf, dzielnicy Berlina, w której zginął. Na tej podstawie w styczniu 1970 r. uzyskała pozwolenie na wpisanie nazwiska męża do księgi zgonów USC w Bydgoszczy⁸⁰.

Ponieważ sprawa ucieczki Piesika była już drugim w 1967 r. przypadkiem, kiedy na obszarze zabezpieczanym przez Batalion WOP w Chojnie „uciekinielowi granicznemu” udało się zbiec poza obszar nadgraniczny DDR⁸¹, w jednostce przeprowadzono postępowanie wyjaśniające. Jak już wspomniano, każdy nowo przybyły na obszar strefy nadgranicznej miał obowiązek zameldowania o tym na najbliższej strażnicy WOP. Natomiast lokalna społeczność powinna informować pograniczników o obcych osobach przebywających w nadgranicznych miejscowościach. W przypadku bytności na terenie strefy Franciszka Piesika procedury te nie zostały zachowane. Zarówno on nie meldował o swoim przybyciu do Bielinka, jak i mieszkańcy wsi, z którymi miał styczność, byli przekonani, że przyjechał w celu odwiedzin braci — nie potraktowano go więc jako osobę obcą, potencjalnego uciekiniera⁸².

Ochrona granicy rzecznej w rejonie wsi Bielinek w ciągu dnia polegała na obserwacji terenu z wież obserwacyjnych, natomiast nocą brzeg rzeki patrolowany był przez żołnierzy. W wyjaśnieniach dowództwa Batalionu czytamy: „W dzień [żołnierze — M. D.] nie byli w stanie zauważyć wchodzącego na pogłębiarkę [Piesika — M. D.], gdyż zasięg obserwacji ograniczały im drzewa i zabudowania miejscowości Bielinek. Natomiast w nocy sprawca wykorzystując osłonę pogłębiarki przepłynął na drugą stronę”⁸³.

Wysunięte na podstawie przypadku ucieczki Franciszka Piesika wnioski pokontrolne wyliczały zaniedbania w chojeńskim Batalionie WOP w zakresie braku kontroli ruchu w strefie nadgranicznej. Zdaniem przełożonych doprowadziły do tego w szczególności obniżenie się współpracy z miejscową ludnością oraz „brak zabezpieczenia operacyjnego” wśród ludności

⁷⁶ Ibidem, Pismo do 12 Pomorskiej Brygady WOP Wydział II w Szczecinie, Warszawa, 7 IX 1968, s. 70.

⁷⁷ Informacja pochodzi od sióstr Franciszka Piesika Elżbiety Gąski–Hernik oraz Haliny Dziuby, przekazanej autorce podczas notacji.

⁷⁸ AIPN By, 092/179, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, Szczecin, 27 IX 1968, s. 85.

⁷⁹ Pismo do Elżbiety Piesik z Pomorskiej Brygady WOP, Szczecin, 2 X 1968 (zbiory prywatne Elżbiety Piesik).

⁸⁰ Zezwolenie wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 6 I 1970 (zbiory prywatne Elżbiety Piesik).

⁸¹ W lipcu 1967 r. mieszkaniec Szczecina Jerzy Pałka, podejmując piątą próbę ucieczki z PRL, został zatrzymany w odległości 5 km od Berlina. Śledztwo wykazało, że przekroczył granicę w rejonie Gryfina i Gartz. ASG, DWOP, sygn. 1942/10, Analiza bezkarnego przerwania ujawnionego w Pomorskiej Brygadzie WOP w miesiącu lipcu 1967 r., b.m., 9 XII 1967, k. 123.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem, Analiza bezkarnego przerwania ujawnionego w miesiącu październiku 1967 r. na odcinku strażnicy Piasek Baonu WOP Chojna, b.m., 8 XII 1967, k. 125–126.

przygranicznej i załóg jednostek pływających, zatrudnionych przy pracach pogłębiających dno Odry w Bielinku⁸⁴. W związku z tym winą za zaistniały stan rzeczy obarczono oficerów Sekcji II batalionu (Zwiad WOP), jednocześnie nakazując dowódcy jednostki wyciągnięcie wniosków dyscyplinarnych według własnej decyzji⁸⁵.

W Berlinie Zachodnim sprawą nieznaną zwłok wyłowionych z wód jeziora Nieder Neuerdorfer See zajęła się brytyjska służba wywiadowcza MI6⁸⁶. Na jej zlecenie 30 X 1967 r. w prosektorium zachodniobermińskiej policji Berlin–Moabit pobrano materiał daktyloskopowy i przeprowadzono sekcję zwłok topielca. Porównanie pobranego materiału ze zbiorem tamtejszych odcisków palców przyniosło wynik negatywny. Ponieważ przy mężczyźnie znaleziono książeczkę żeglarską wystawioną na nazwisko Franciszka Piesika, wysunięto przypuszczenie, że jest on obywatelem polskim (wizerunek ze zdjęcia w dokumencie odpowiadał rysom denata). Dlatego MI6 zwróciła się do przedstawicielstwa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim z prośbą o przesłanie materiałów, które mogłyby potwierdzić tożsamość domniemanej ofiary. Udostępnienie materiału porównawczego zajęło polskim władzom aż trzy miesiące. Dopiero 10 I 1968 r. do prosektorium dostarczono fotokopie odcisków palców pobranych od Franciszka Piesika 7 XI 1964 r.⁸⁷ Pozwoliło to jednoznacznie zidentyfikować wyłowione w październiku zwłoki⁸⁸. Jednocześnie przeprowadzona w zachodniobermińskim zakładzie medycyny sądowej sekcja zwłok Franciszka Piesika nie wykazała, aby do śmierci Polaka przyczyniła się ingerencja osób trzecich.

Jeszcze w marcu 1968 r. Brytyjska Misja Wojskowa w Berlinie przesłała Polskiej Misji wyniki sekcji i dokumentację identyfikacyjną. Powiadomiono również polskie władze, że prokurator generalny przy Sądzie Krajowym w Berlinie wyraził zgodę na pogrzeb zwłok Franciszka Piesika. Jednak ze względu na postępujący proces rozkładu ciała zalecano, by decyzję w tej sprawie podjąć jak najszybciej (sic!)⁸⁹. Ponieważ zarówno rodzina, jak i polskie władze nie zgłosiły się po odbiór zwłok, ciało Franciszka Piesika pochowano na cmentarzu w Heiligensee, miejscowości będącej *de facto* doraźnym celem uciekającego Polaka. Franciszek Piesik spoczął więc nieopodal miejsca, w którym zginął.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż w owym czasie niespełna dwudziestopięcioletni Franciszek Piesik reprezentował statystycznego uciekiniera z PRL. Jak pisze Dariusz Stola, analiza struktury społecznej i motywów schwytych uciekinierów przy założeniu, że podobne dotyczyły również osób, którym udało się uciec, pozwala stwierdzić, że w latach sześćdziesiątych „nielegalną drogę na Zachód wybierali niemal wyłącznie (w około 90 proc.) mężczyźni, zwykle młodzi — ponad połowa miała 17–24 lat, a tylko kilka procent powyżej czterdziestu. Dwie trzecie z nich pochodziło z miast, w większości byli robotnikami. Ponad połowa miała wykształcenie, co najmniej podstawowe, a tylko ułamek procenta wyższe. Według badań resortowych specjalistów MSW dominującym motywem uciekinierów były względy ekonomiczne (ok. 40 proc.), w znacznie mniejszym stopniu (po ok. 10 proc.) turystyczne i rodzinne. Kilka procent uciekało przed odpowiedzialnością karną [...]”⁹⁰. W przy-

⁸⁴ Ibidem, k. 126.

⁸⁵ Podczas kwerendy autorka nie odnalazła informacji o dyscyplinarnym ukaraniu oficerów Sekcji II Batalionu WOP w Chojnie.

⁸⁶ Secret Intelligence Service (SIS) — brytyjska służba specjalna zajmująca się prowadzeniem wywiadu zagranicznego; stała się znana pod nazwą MI6 (Military Intelligence, Oddział 6). S. F. Kellerhoff, B. von Kostka, *Hauptstadt der Spione. Geheimdienste In Berlin im Kalten Krieg*, Berlin 2010, s. 29.

⁸⁷ Wówczas Franciszek Piesik zatrzymany był pod zarzutem włamania.

⁸⁸ AIPN By, 092/179, Oświadczenie o identyfikacji, Berlin, 11 I 1968, s. 79.

⁸⁹ Ibidem, Pismo do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, Berlin, 18 III 1968, s. 81.

⁹⁰ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski*, Warszawa 2010, s. 211.

padku Franciszka Piesika nie udało się niestety jednoznacznie ustalić, jakimi motywami się kierował, podejmując próbę ucieczki z PRL. Odpowiedzi na to pytanie nie przyniosło postępowanie śledcze prowadzone w tej sprawie przez Zwiad WOP 12 Pomorskiej Brygady WOP. Również krewni Franciszka Piesika nie potrafią wskazać konkretnego powodu ucieczki. Dziś można przypuszczać, iż była ona prawdopodobnie spowodowana życiowymi niepowodzeniami. Kłopoty rodzinne czy gwałtowne wejście w dorosłość wywołane konfliktami z prawem mogły popchnąć młodego człowieka do próby szukania nowego „startu” na Zachodzie. Być może główny powód leżał zupełnie gdzie indziej? I mogła to być chęć pomocy śmiertelnie chorej matce.

Nie zdołano również ustalić, w jaki sposób Franciszek Piesik opracował plan swojej ucieczki, w tym szczególnie drugiego jej etapu, tj. przedostania się do Berlina Zachodniego. Jak wynika z opracowań powstałych w efekcie prowadzonych w Niemczech badań, sama droga ucieczki, którą obrał Franciszek Piesik, nie należała do „najpopularniejszych”. Ze sporządzonych przez niemieckich badaczy statystyk wynika, iż łącznie z Polakiem na brandenbursko–berlińskim odcinku granicy z Berlinem Zachodnim (tzw. pierścieniu zewnętrznym) śmierć poniosło przynajmniej czterdzieści sześć osób⁹¹. Jedynie dwie z nich na „wyspę” Berlina Zachodniego próbowały się przedostać, wykorzystując wodne odcinki granicy w okolicach Niederneuendorfu i Henningsdorfu⁹². Również sam rok, w którym Franciszek Piesik przedsięwziął swoją „wyprawę”, był jednym z przełomowych w historii samego muru. Od 1961 r., czyli od momentu całkowitego zamknięcia granic z Berlinem Zachodnim, do 1966 r. każdego roku średnio około kilkunastu osób traciło życie w związku z reżimem granicznym wprowadzonym wokół Berlina Zachodniego. Natomiast od 1967 r. liczba ofiar diametralnie spadała. W tymże 1967 r. były to dwa udokumentowane zgony: Franciszka Piesika oraz Maxa Sahmlanda⁹³. W kolejnych latach liczba śmiertelnych przypadków nie przekraczała średnio trzech rocznie. Główną przyczyną tak dużego spadku liczby ofiar była przeprowadzona rok wcześniej gruntowna modernizacja muru, co skutecznie odstraszało potencjalnych śmiarków. Pozostaje więc zadać pytanie, czy Franciszek Piesik mógł mieć tego świadomość, gdy podejmował ucieczkę poza śródmiejską częścią miasta. Należy wątpić. Wybór tej drogi warunkowało raczej otoczenie i środowisko, w którym żył. Od siedemnastego roku życia pracował w różnych instytucjach związanych z żegluga śródlądową. Jeśli nie on sam, to przynajmniej otaczający go marynarze pływali kanałami żegludowymi do NRD, Berlina Zachodniego oraz dalej do Europy Zachodniej. Dzięki nim mógł zdobyć wiedzę na temat kanałów rzecznych i przebiegu granicy w rejonie Henningsdorfu. Umiejętność utrzymania dyskrecji i opracowanie dającego szansę powodzenia planu przedostania się do Berlina Zachodniego bez wątplenia zwracają uwagę. Jednak pewne istotne błędy popełnione podczas ucieczki, jak chociażby przymocowanie łodzi do brzegu po niemieckiej stronie Odry, w znacznej mierze osłabiły szanse jej powodzenia.

Jak już wspomniano, przy nielegalnym przekroczeniu granicy przez Franciszka Piesika na uwagę zasługuje również sposób prowadzenia przez organy bezpieczeństwa publicznego sprawy wyjaśnienia okoliczności nielegalnej ucieczki polskiego obywatela, w tym przede wszystkim stosunek i zachowanie władz wobec rodziny uciekiniera. Krewni Piesika wspominają, że byli często nachodzeni przez funkcjonariuszy WOP. Przesłuchiwano ich w atmos-

⁹¹ Więcej zob. H.–H. Hertle, M. Nooke, *Die Todesopfer an der Berliner Mauer 1961–1989. Ergebnisse eines Forschungsprojekts...*

⁹² Ibidem.

⁹³ Max Sahmland podczas próby ucieczki 27 I 1967 r. został postrzelony i utonął w wyniku odniesionych obrażeń.

ferze nerwowości i zastraszenia, przeszukano ich mieszkania. Co najistotniejsze, władze nie udzieliły im informacji odnośnie do losów mężczyzny, nie zawiadamiając o jego śmierci czy też o możliwości sprowadzenia ciała do kraju.

W 1996 r. w związku z prowadzonymi w Niemczech procesami dotyczącymi rozliczeń zbrodni okresu NRD, w tym również ukarania winnych śmierci uciekinierów granicznych, podjęta została przez Prokuraturę Berlińską sprawa śmierci Franciszka Piesika. Zebrany materiał źródłowy oraz dowodowy nie pozwolił na wszczęcie śledztwa. Tym samym nie stwierdzono, by do zgonu Polaka doprowadziły działania osób trzecich⁹⁴. Dziś wizerunek Franciszka Piesika można odnaleźć wśród zdjęć innych ofiar w Muzeum Muru w centrum Berlina, a miejsce jego śmierci upamiętnia tablica opisująca wydarzenia mające miejsce 17 X 1967 r.

Franciszek Piesik — the Only Polish Victim of the Berlin Wall

The article commemorates Franciszek Piesik, one of the many victims of the Cold War who after the Second World War sought new opportunities and a „better life” in the West and tried to illegally find themselves on the other side of the Iron Curtain. In many respects the story of the escape by the young Pole in October 1967 is extremely interesting. First, it concerns an attempt at crossing two frontiers of two communist regimes; at the time, the border between East Germany and West Berlin was regarded as the best guarded. The very fact that Franciszek Piesik reached Berlin testifies to his good fortune and a well-devised plan of escape, thus confirming the way in which he tried to reach the free world. Second, in the light of recent research conducted by German historians the instance of a young citizen of People’s Poland killed while attempting to make his way to West Berlin during the post-1961 period is the only known case of the death of a foreigner, a victim from outside East Germany. The text portrays Franciszek Piesik and devotes much attention to the activity of the Polish authorities in connection with interrogations concerning the illegal crossing of the frontier as well as the attitude of the state apparatus to the escapee’s family. Unfortunately, it is impossible to answer satisfactorily all questions about the circumstances and course of the escape endeavoured by the young Pole; nonetheless, the author made every effort to base the contents of the examined question on the most extensive sources.

⁹⁴ Ponieważ na dwukrotną prośbę autorki skierowanej do Prokuratury Berlińskiej o udostępnienie akt śledztwa oznaczonych sygn. 27 Ar 56/95 nie udzielono odpowiedzi (podobna prośba p. Filipa Gańczaka spotkała się z odmową), opisując wydarzenia związane z próbą przedostania się Franciszka Piesika do Berlina Zachodniego autorka opierała się na tekście Martina Ahrendsa oraz Udo Barona sporządzonym na potrzeby projektu badawczego *Die Todesopfer an der Berliner Mauer*. Przywołani autorzy korzystali z ww. dokumentów.